Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 122 Kraków, piątek 29 maja 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zagrożony pokój

Między Francją a Anglją nie doszło do porozumenia co do odpowiedzi na propozycje niemieckie o zawarcie paktu gwarancyjnego. Odpowiedź francuska, która już przesłaną została do Londynu, oświadcza wyraźnie, że Francja nie dopuści do rewizji granicy wschodniej Niemiec (t. j. zachodniej Polski) nawet na podstawie artykułu 19 statutu Ligi narodów i po wstąpieniu Niemiec do Ligi. Wobec tej rozbieżności zapatrywań, której pogodzenie wydaje się niemożliwem, propozycje niemieckie upadają i wszystkie państwa zatrzymują wolną rękę.

Co wyniknie z takiego rozbicia się próby dojścia do porozumienia? Opinja angielska nie pozostawia tu nic do życzenia pod względem otwartości. Wyrazem tej opinji jest pismo „Observer", które uchodzi za organ londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych i wypowiada się tak:

„Opinja publiczna dziś taksamo, jak w lecie 1914 roku, jest w niepewności co do tego, jak ważne sprawy rozstrzygane są obecnie przez dyplomację europejską. Opinja nic nie wie o tem, że przygotowuje się **wydarzenie, które będzie dla Europy pytaniem: wojna czy pokój**".

Po tym wiele mówiącym wstępie „Observer" omawia notę Brianda i wywodzi dalej:

„Przez wręczenie tej noty zaszło **wydarzenie, które wywrze na bieg historji Europy wpływ przez dziesiątki lat.** Rola rządu angielskiego musi w tej krytycznej sprawie być bierną; musi on zostawić inicjatywę Paryżowi, **od którego decyzji zależy, czy Europa na drodze paktu niemiecko-francusko-angielskiego otrzyma pokój, czy przez wojskowe okrążenie Niemiec otrzyma wojnę**".

Głos ten nie pozostawia żadnej wątpliwości, że Anglja pod żadnym warunkiem nie pójdzie na koncepcję francuską, pozostawiając Paryżowi odpowiedzialność za następstwa. Anglja nie chce szerokiego paktu aż do Wisły, nie chce też paktu bez Niemiec i pod tym względem, co nie jest tajemnicą, gabinet angielski jest w zupełnej zgodzie z opinją publiczną swego kraju. Rząd angielski idzie jeszcze dalej: nietylko nie chce wziąć udziału w pakcie bez Niemiec, ale zastrzega się i przestrzega przed paktem przeciw Niemcom, używając w „Observer" wyrażenia „okrążyć", które właśnie jest pochodzenia angielskiego, zastosowane przez Edwarda VII. w znaczeniu politycznem przeciw tym samym Niemcom, których syn jego broni przed tym samym stanem.

Przy całej otwartości, z jaką „Observer" występuje przeciw objęciu paktem wschodniej granicy Niemiec, nie uchyla się on od jasnej odpowiedzi na pytanie, co ma się w tej sprawie stać wobec żądania Niemiec i oporu Francji. Pisze on:

„Francja w nocie swej żąda, żeby zawrzeć się mający z Niemcami pakt gwarancyjny zawierał postanowienie, wedle którego artykuł 19 statutu Ligi narodów nie będzie miał zastosowania do wschodnich granic Niemiec. **Anglja jednak nie życzy sobie w tej chwili rewizji tej granicy albo zobowiązać się do takiej rewizji w późniejszym czasie, Anglja musi odmówić przyjęcia zobowiązania co do obrony tej granicy, ponieważ wedle angielskiego rozumienia, sprawiedliwość tej granicy jest wątpliwą**".

Tu Polska ma wyraźną wskazówkę, w jakim kierunku polityka angielska jest skierowaną. Jasno mówiąc, jest ona skierowaną w tym samym kierunku, jak wskazał Streseman. Wszak ten powiedział, ze Niemcy, nie myśląc o rewizji tej granicy w drodze wojny, nie wyrzekają się tej rewizji w drodze pokojowej, w drodze porozumienia między Polską a Niemcami! Anglja powiada innemi słowami to samo: rewizja granicy polsko-niemieckiej nie jest aktualną, ale kiedyś do niej przyjść musi, bo jest niesprawiedliwą.

A na czem ta niesprawiedliwość polega? Na podziale Górnego Śląska, który Lloyd George nazwał zbrodnią i na przyznaniu Polsce przystępu do morza (korytarz gdański), który wedle tego samego zdania odciął od Niemiec Prusy wschodnie. Czy taki polityk liberalny, jak Lloyd George, czy robotniczy, jak MacDonald, czy konserwatywny, jak Baldwin, stoi na czele rządu w Anglji, każdy na swój sposób powtarza ten sam refren: Niemcom stała się krzywda, którą kosztem Polski trzeba prędzej czy później naprawić.

Zebrawszy wszystkie argumenty przeciw żądaniom Francji, dochodzi „Observer" do takiej konkluzji:

„Francja ma teraz do wyboru. Wybór **leży między pokojem**, gwarantowanym przez Niemcy, Francję, Włochy i Anglję na zasadzie stałości obecnej granicy na zachodzie, podczas gdy granica wschodnia może ulec rewizji tylko w myśl postanowień statutu Ligi, albo **Francja utworzy blok przeciw Niemcom, w którym Anglja nigdy pod żadnym warunkiem nie weźmie udziału.** Wobec tego wyboru Francja staje przed ciężką odpowiedzialnością".

Jest to formalne ultimatum, chociaż inaczej nazwane. Anglja wprost grozi, że usunie się od spraw Europy na wypadek utworzenia koalicji (bloku) przeciw Niemcom, a w tym wypadku Europa byłaby faktycznie zagrożona i to „wojną przyszłości", którą ogólnie oznaczają jako wojnę między Francją a Anglją. Rząd angielski mówi „nigdy", a więc jest tak pewny poparcia opinji publicznej, że przyjmuje zobowiązania i w imieniu przyszłych rządów, które nie muszą być w rękach konserwatystów.

Nietylko zresztą ze strony Anglji występuje się z ukrytemi groźbami. To samo robi prasa francuska, robi mniej zgrabnie i bardziej przejrzysto. Takie naprzykład „Echo de Paris", które ma wielki wpływ, pisze prosto z mostu.

„Popełniliśmy błąd, nagląc na Anglję w kierunku przyjęcia zobowiązań w zakresie spraw kontynentu europejskiego. Może się stać tak, że bieg **wypadków sam przez się weźmie na siebie trud dania lekcji Anglji**".

O jakiej lekcji szowinistyczne pismo paryskie może myśleć, jeżeli się uwzględni, że to pismo i jemu podobne ciągle pisze o flocie powietrznej Francji, wobec której stolica Anglji jest bezbronna? Zaczyna się narazie starcie dyplomatyczne, z tą dla Polski nieprzyjemną perespektywą, że znajduje się ona między dwoma kamieniami młyńskiemi, nie mówiąc o ciężarze dwóch sąsiadów od wschodu i zachodu. Może zatarg dyplomatyczny da się jakoś złagodzić i nie doprowadzi do ponurych konsekwencyj, ale jaką rolę odegra tu Polska? Co dla niej wyniknie z tego zatargu pomiędzy możnymi tego świata, na który ona nie ma wpływu, w którym mają się rozstrzygnąć jej losy bez niej?

Ciężko spełniać jakieś zadanie, jeżeli ono nie leży zupełnie w rękach tego, kogo ono bezpośrednio dotyka. Francja i Anglja mają djametralnie przeciwne zapatrywania na kwestję bezpieczeństwa Europy, a Polska stanowi piłkę, którą sobie adwersarze nawzajem podają. Jedyna nadzieja w stałości i wierności sojuszniczej Francji — jestże to dostateczne zabezpieczenie przed niespodziankami? Choćby nawet Briand był do końca stałym w swym zamiarze, czego na podstawie jego przeszłości o nim powiedzieć nie można, to ma on otoczenie potężne, w którem głos własnego interesu zagłuszy wszystkie inne głosy. P. Caillaux naprzykład ma obowiązek i urząd bronić franka, a może on to zrobić w razie konfliktu z Anglją? Czy w takim wypadku nie powie on, a z nim szerokie a wpływowe sfery, że bliższa koszula ciała, że dla Polski Francja nie może narazić swej waluty na zniszczenie?

W takich warunkach żyje Europa w kilka lat po wojnie, która miała być ostatnią w dziejach ludzkości. A tymczasem widzimy, że przeciwieństwa między państwami pozostały te same i ludzkość nie może dojść do prawdziwego pokoju. Kto najwięcej wskutek tego cierpi, chyba wiemy. To też klasa robotnicza, nie po raz pierwszy, podnosi głos przestrogi i ostrzega przed igraniem z ogniem.

Bierność naszego bilansu handlowego

Ciągle słyszy się narzekania z powodu bierności naszego bilansu handlowego. Bierność ta staje się powodem różnych manipulacyj w ustawodawstwie celnem; daje powód do forsowania wywozu pewnych artykułów, których brak daje się potem tu odczuwać; wywołuje niepopularne zasłużenie rozporządzenia jak o taksach paszportowych itd.

Poza temi — w sumie drobnemi — następstwami bierny bilans handlowy powoduje nacisk na naszą walutą w kierunku ujemnym, gdyż za sprowadzone z zagranicy towary, niepokryte naszym wywozem, musimy płacić gotówką tj. walutami obcemi, których zmniejszanie się wywołuje znowu ciasnotę gotówki na rynku wewnętrznym, tak boleśnie przez świat handlowy odczuwaną. Dla poznania w jakich rozmiarach ta bierność bilansu handlowego istnieje, podajemy następujące dane statystyczne: W marcu br.

przywóz z zagranicy wynosił	190,130.000 zł.
wywóz zagranicę wynosił	120,455.000 zł.
nadwyżka przywozu okrągło	70 miljon. zł.

czyli że o tę sumę bilans handlowy był w jednym miesiącu bierny.

W poszczególnych miesiącach pierwszego kwartału b. r. cyfry przywozu i wywozu przedstawiały się następująco w tysiącach złotych:

	przywóz	wywóz	brak
styczeń	172.658	107.554	65.104
luty:	151.601	103.015	48.068
marzec:	190.130	120.455	69.685
za I. kwartał	513.889	331.024	182.857

Wyrażając się jaśniej, bierność bilansu handlowego w I. kwartale br. wynosiła okrągło 182 miljony złotych.

Jak zaznaczono, rząd broni się przed wzrostem bierności bilansu między innemi podwyżką ceł na rozmaite przywożone artykuły. Jedna z takich podwyżek wchodzi w życie z dniem 27 bm. i obejmie między innemi: **produkta spożywcze** (ziemniaki, kapusta, jarzyny, szparagi, kalafiory itd.) cło podwyższono 4-kr., jarzyny susz. 3-kr.; owoce (jabłka, jagody) cło 6-krotne; cytryny cło 2-krotne; pomarańcze i mandarynki cło 4-krotne; winogrona cło 6-krotne; ananasy cło 4-krotne; daktyle i rodzynki cło 4-krotne; pasztety i przyprawy 3-krotne; korzenie 6-krotne; goździki, cynamon, pieprze 2-krotnie.

Na **produkta zwierzęce:** skóry podwyżka 40—50 proc., futra niewyprawione cło 5-krotne, futra wyprawione 3-krotnie; obuwie skórzane i lakierowe cło o 50 proc. wyższe; rękawiczki skórzane o 50 procent, wyroby galanteryjne o 50 procent.

Na **wyroby bawełniane** podniesiono cło na jedwabie, dywany, płótna rozmaite, firanki itd. o 30—150 procent.

Na **konfekcję:** kapelusze i czapeczki 3-krotnie, słomkowe 3-krotnie, parasole od 50 proc. do 4-krotnie itd.

Charakterystyczne jest, że nie podwyższono ceł na perfumy, kosmetyki, samochody — z powodu traktatu z Francją; nie podwyższono albo nieznacznie podwyższono cła na lakiery, galanterję itd. — z powodu traktatu z Czechami; natomiast mimo traktatu z Włochami podwyższono znacznie cło na cytryny i pomarańcze.

Z tych podwyżek napewno wyniknie podrożenie olbrzymiej ilości artykułów, czy zaś wyniknie z tego poprawa bilansu handlowego, przekonamy się w II. kwartale.

DOC. DR. TOMASZ JANISZEWSKI

Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce

Pierwszy Zjazd przeciwgruźliczy, który niedawno odbył się w Krakowie, uchwalił, aby wnioski przedstawione przez doc. dra Janiszewskiego, b. ministra zdrowia publ. w referacie pt. „Zasady skutecznej walki z gruźlicą w Polsce" były opublikowane w całej naszej prasie. Ze względu na to, że zawierają one całokształt sposobów i środków społecznych, zastosowanych do stosunków i potrzeb naszego państwa, przy pomocy których możemy w Polsce zwalczać gruźlicę, jako klęskę społeczną, przeto podajemy te wnioski w całości.

I.

1) Nie można i nie należy stawiać jakiegoś szczegółowego programu walki z gruźlicą, któryby był stosowany zawsze i wszędzie szematycznie. Należy jedynie nakreślić i ustalić pewne wytyczne **zasady**, któremi należałoby się kierować w tej walce. **Opracowanie szczegółów organizacji, które mogą być różne, stosownie do miejscowych warunków, trzeba pozostawić miejscowym czynnikom, powołanym do walki z gruźlicą.**

2) Zagadnienie gruźlicy jest wielce skomplikowane, wnika ono w najrozmaitsze dziedziny życia ekonomicznego, społecznego i politycznego.

3) Nie posiadamy dotychczas jednego, wyłącznego jakiegoś środka lub sposobu zwalczania tej **klęski społecznej**. Wróg ten zaatakowany być musi **z różnych stron**. Obok specjalnych środków stosowanych w tej walce, największy wpływ na spadek śmiertelności z gruźlicy wpływa podniesienie ogólnej kultury, **a szczególniej kultury zdrowotnej**. U nas w Polsce na pierwszem miejscu postawić należy walkę z brudem i niechlujstwem, a koniecznym warunkiem do prowadzenia takiej walki jest dostarczenie ludności miast, miasteczek i wsi **dostatecznej ilości dobrej wody** do picia i użytku domowego, oraz uregulowanie sprawy usuwania nieczystości, **bez stworzenia tych zasadniczych podstaw kultury, żadna praca społeczno - higjeniczna nie może być skuteczną.**

Ważną rolę przy zwalczaniu gruźlicy odgrywa **sprawa mieszkaniowa**, należyte odżywianie się ludności, w związku z **taniością produktów spożywczych, trwały pokój i w parze z tem idący dobrobyt, rozwój rolnictwa, zwalczanie alkoholizmu, kontrola warsztatów pracy**, rozwój higjeny zawodowej, **wychowanie dostatecznej ilości lekarzy myślących i czujących społecznie**, a wkońcu odpowiadający naszym stosunkom rozwój **ustawodawstwa społecznego, a w szczególności ubezpieczeń społecznych.**

Wogóle nie należy zaniedbywać niczego, co może dodatnio wpływać na zwiększenie odporności ogółu, a unikać wszystkiego, co tę odporność zmniejszyć może.

4) Przy wyborze specjalnych środków walki z gruźlicą należy u nas, jak przy każdej pracy społecznej kierować się **oszczędnością**. Nie znaczy to, aby na tę walkę skąpić pieniędzy. Przeciwnie trzeba dużo wysiłków i ofiar finansowych, żeby ograniczyć to zło, które szczególnie w naszem państwie tak znacznie się szerzy i tyle szkód materjalnych wyrządza, ale znaczne fundusze, które na cele walki z gruźlicą powinny być przeznaczone, muszą być racjonalnie i oszczędnie użyte. Za pewnę sumę pieniędzy trzeba osiągnąć jaknajwiększy skutek. Z dwóch środków jednakowo skutecznych należy zawsze wybrać tańszy.

5) Walka z gruźlicą toczy się u nas dotychczas przeważnie z tak zwaną **trzeciorzędną gruźlicą**, gdy się ona usadowi już w ważnych organach ciała i w nich wywoła zmiany chorobowe np. gruźlica płuc. Należy dążyć do tego, aby walka zaczynała się jak najwcześniej **jeszcze w wieku dziecięcym**, możliwie zaraz po stwierdzeniu wzgl. podejrzeniu **zakażenia.**

Sposobność do zakażenia się gruźlicą jest bardzo częstą. Zakażenie się gruźlicą, a zachorowanie na tą chorobę nie są to pojęcia identyczne. Nie każde zakażenie się gruźlicą wywołać musi chorobę, nie każde zachorowanie pociągnąć musi za sobą śmierć.

6) Przy zwalczaniu gruźlicy jako klęski społecznej należy przedewszystkiem położyć nacisk na **działalność zapobiegawczą**, przez niedopuszczanie do **masowych i częstych zakażeń**. Izolowanie ciężko chorych zaraźliwych gruźliczych, niebezpiecznych dla otoczenia. Szczególniejszą opieką pod tym względem należy otoczyć **dziecko, począwszy od pierwszych chwil jego życia**. Opieka nad matkami ciężarnemi, żłóbki, ochronki, opieka lekarska w szkołach, higjeniczne urządzenie szkół, dożywianie dzieci, szkoły na świeżem powietrzu, półkolonje, kolonje, sanatorja szkolne, badanie służby, bon, nauczycieli, czy nie są chorzy na zaraźliwą gruźlicę i usuwanie takich chorych od styczności z dziećmi. **Najważniejszym źródłem zakażenia jest człowiek chory, wydzielający prątki gruźlicze.**

Masowych i częstych zakażeń możemy — nieznacznych i rzadkich, wobec ogromnego rozpowszechnienia zarazka gruźlicy szczególniej w bliskości chorego na gruźlicę, nie jesteśmy w stanie uniknąć. Gdy organizm zwycięży słabe zakażenie, staje się na pewien czas odporniejszym na następne zakażenia, na które może być narażony.

7) Należy więcej, niż się to dzieje dotychczas, uwzględniać zdobycze naukowe, osiągnięte w ostatnich dwóch dziesiątkach lat na polu badań nad gruźlicą. Badania nad odpornością, **walka pomiędzy zarazkiem, a silami odpornemi organizmu**, tłómaczą nam lepiej niektóre zjawiska, tyczące się epidemjologji gruźlicy, a nie dające się wytłómaczyć dawnemi naszemi poglądami na dziedziczność usposobienia do gruźlicy. Należy też więcej brać na uwagę fakt, że przebieg gruźlicy jest bardzo długotrwały. W końcu należy więcej uwzględniać swoiste **leczenie profilaktyczne.**

8) W wyborze specjalnych środków w walce z gruźlicą jako klęską społeczną trzeba zawsze ogarniać **całość zagadnienia**. Należy stawiać na **pierwszem miejscu stosowanie takich środków, które obejmują przeważającą większość wypadków, a nie takich, które dostępne są tylko dla małej garstki wybranych.** Trzeba tu oprzeć się stanowczo wszelkiej demagogji i wpływom politycznym, i nie ustępować nieuzasadnionym żądaniom, nie opartym ani na doświadczeniu, ani na zdobyczach naukowych, lecz tylko na pewnych mylnych pojęciach, panujących wśród mało u nas uświadomionego ogółu.

9) Do arsenału środków specjalnych, stosowanych w walce z gruźlicą zaliczamy: **przychodnie, oddziały szpitalne dla chorych gruźliczych, sanatorja rozmaitych typów, dla rozmaitych form choroby i dla różnego wieku chorych, półkolonje, rozmaite instytucje, mające za zadanie ochronę dziecka przed gruźlicą, kolonje robotnicze i schroniska dla gruźliczych, w końcu swoiste leczenie zapobiegawcze.**

10) W centrum całego ruchu przeciwgruźliczego jako filar, na którym wspiera się cały system walki, jako najważniejsza broń, stoi **poradnia przeciwgruźlicza**, która ma nietylko **wyszukiwać** przypadki gruźlicy w rejonie swego działania, rozpoznawać wczesne okresy choroby, zapobiegać masowym i częstym zakażeniom, aby w naszych warunkach, podjąć się także leczenia (także swoistego leczenia profilaktycznego) i opieki nad chorymi oraz ich rodziną. Na tworzenie przychodni i należyte ich prowadzenie (lekarze specjaliści, opiekunki wyszkolone) powinna iść większość funduszów, przeznaczonych na walkę z gruźlicą.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

BRZESKO. W dniu 10 maja odbyło się zgromadzenie w Brzesku, na którem o sytuacji politycznej i gospodarczej począwszy od wyborów w 1922 r. a także o sprawach samorządowych przemawiał tow. Dederko. O sprawach gospodarczych i oświatowych tow. Reyman. Po wezwaniu przeciwników do dyskusji, z których żaden jednak się nie zgłosił, uchwalono jednogłośnie rezolucję żądającą wprowadzenia równego prawa wyborczego przy wyborach do rad gminnych i miejskich.

MYŚLENICE. W dniu 17 maja odbyła się konferencja PPS w Myślenicach, na której referat o sprawach politycznych i gospodarce obecnego rządu, o zamachu na konstytucję i dążeniu prawicy do wprowadzenia nierównego prawa wyborczego do samorządu w mieście i na wsi wygłosił tow. Dederko, wzywając do organizowania się w polskiej partji socjalistycznej. Po zapisaniu się szeregu nowych członków przeprowadzono nowe wybory komitetu. Prośbą o częste przyjazdy do Myślenic tow. Góral zamknął konferencję.

Jan Kącki.

TEN

Bezdroże

I.

Do opisu maleńkiego incydentu, jaki zdarzył się niedawno w rodzinie Połamanieckich, chciałem dodać motto własnego wynalazku, treści mniej więcej takiej, że nikt nie jest zadowolony z własnej fotografji, o ile ta jest podobną do orygińału. Ten rzekomy paradoks odrzuciłem po „dojrzałym" namyśle, ponieważ przypomniałem sobie, że nie jestem literackim fotografem, ani nawet portrecistą. Przytem ów aforyzm mocno trąci myszką, czy też małpą z bajki Kryłowa. Z mojej samotni, moralnej i fizycznej, widać twarze i dusze ludzkie tak bliźniaczo podobne do siebie, że gdyby nie ruchliwe tło życia — nie miałbym żadnych wrażeń z obecności moich bliźnich. Do pomocy usiłowałem niegdyś wypożyczyć sobie szekspirowski mikroskop, ale cudny ten aparat jest tak skomplikowany i tak dokładny, że nawet genjalny wynalazca nie zobaczyłby przez szkła żadnej rysy, żadnego koloru przeciętnej lub wybitnej duszy „nowoczesnych polaków", stylowych patrjotów i zacnych wogóle obywateli, którzy kłębią się nad narodem i udają kierowników polskiej kultury. Wobec tego używam obecnie najwłaściwszego dla naszych stosunków instrumentu obserwacyjnego, instrumentu czysto polskiego, pojętego już przez Sienkiewicza: rury od barszczu.

Przez ten tradycyjnie polski instrument życie nasze widać najlepiej, najdokładniej. Wszelkie mikroskopy psychologów i teleskopy weltschmerzlistów nie nadają się tutaj zupełnie. Nie tylko badacz, ale i każdy precezyjny aparat pomocniczy pękłby z nudy i złości, gdyby musiał szukać na wesoło - głupkowatem tle naszego życia jakiejś błędnej plamki, snującej się samodzielnie i wyraźnie inaczej niż reszta molekuł naszej dziejowej misji. Przeklęta i wspaniała fantazja naszych wielkich pisarzy sprowadziła na nas ciężką, nieuleczalną chorobę, megalomanję, której zresztą uleglibyśmy i bez pomocy wielkich pochlebców w złem i dobrem, ponieważ fach patrjoty jest nierozłączny z profesją bohaterskich i zbrodniczych Fidjaszów. Zresztą podobne chorobliwe symptomaty dają się zauważyć i w szerokich, wogóle ludzkich sferach.

Natomiast rura od barszczu pozwala nam odróżniać typy, spostrzegać tysiące barwnych krawatek, tyleż tysięcy najciekawiej skonstruowanych nosów, przeróżnej formy główek i głów, a oprócz tego ma ogromną wyższość nad innymi instrumentami, że każdy albo się do niej mile uśmiecha, albo staje przed nią w tragicznej pozie Kalibana, szczypanego przez złośliwe duchy. Tak jest, rura od barszczu bywa jedynie odczuwaną i rozumianą, wskutek czego następuje poniekąd współpraca obserwatora i obserwowanych, ruro od barszczu, bez ciebie literatura nasza byłaby tak bardzo uboga, a ja, twój wielbiciel niegodny, nie spostrzegłbym nawet, że państwo Połamanieccy wogóle istnieją.

Ogromnie ciekawy jest zewnętrznie i wewnętrznie jeden z domów na ulicy Podwale czy też Podzamcze. Ma kilka pięter, kręcone schody, piękny „sklep chrześćjański" od frontu i bardzo dużo okien. Przez długą sień wejść można na podwórze, gdzie stoi wielki śmietnik z uszkodzoną pokrywą i kilka wdzięcznych naczyń na popiół. Oficyny upstrzone są ganeczkami, na których wiecznie wiszą dywany, ścierki, spodnie, nawet brudna bielizna. Taka tam cisza kojąca panuje nocą od 11 godziny aż do rana! I jaki skrzętny, zbożny ruch widać i słychać przez cały dzień! Cudne niezrozumiałe jest życie ludzkie. Gdzie tylko zwrócisz swoje oczy — ogarnie cię zachwyt, jeśli patrzeć będziesz według recepty „miej serce i patrz w serce" albo w kafelkę z pieca albo w szybkę z okna.

Właśnie w tym domu rozegrał się dziwny akt tragedji rodzinnej i narodowej. Właśnie w tym domu, na pierwszem piętrze, do którego okien skaczą olbrzymie pchły krakowskie z pobliskich plant, nastrój zachwytu „przytłamsił" Połamanieckich pewnego poranku majowego, ponieważ rozdzwonił się potężnie z wieży zamkowej dzwon Jagiellonów i Puzynów. Było to już po kawie. Przygarnięty z litości, bezdomny w Krakowie student (po krakowsku „akademik" lub słuchacz), przyznający się bez wzajemności do kuzynowstwa z panią domu, patrzył z zachwytem w okolicę serca tęgiej Jadzi, też „akademiczki" i córki Połamanieckich. Jadzia znów patrzyła z podobnym zachwytem w „szybkę z okna", przez którą można było dostrzec część plant i dwóch oficerów„ od ułanów" imienia Jej Książęcej Mości Jaśnie Oświeconej Księżnej Pani Gryzeldy Wiśniowieckiej. Oficerowie ci mieli monokle, jeden na prawym drugi na lewym oku, świetnie wyprasowane spodnie, buty lakierowane na czarno, a twarze na różowo, co stanowiło przemiły kontrast. Oficer z monoklem na lewym oku wpatrywał się w okna pp. Połamanieckich z przykrym zniecierpliwieniem, a jego kolegą z monoklem na prawym oku wydzielał z milczącej swej postaci tyle dumnego chłodu, że przechodzący żydzi z trwogą przechodzili na drugą stronę alei, szepcąc cichutko: „a siajne purec!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGI

—o—

W atmosferze hodującej klerykalną symulację...

W „Warszawiance" wydrukowano list pani Anny Fudakowskiej ze Zwierzyńca Lubelskiego, która, rozważając różne ujemne objawy z życia młodzieży i najjaskrawszą ich ilustrację — krwawe wypadki wileńskie, woła... o powiększenie liczby godzin nauki religji w szkołach średnich.

W tym wypadku **koryguje nawet papieża** i sarka na konkordat, przez Rzym podpisany, dowodząc:

„Mamy obecnie zawarty z Kościołem Konkordat, którego parę paragrafów określa stosunek religji do szkoły, gwarantując dla pierwszej **parę godzin nauki tygodniowo. To mało,** o ile poza lekcjami religji w treści wykształcenia i wychowania szkolnego, w obyczaju szkolnym, w podstawowych zasadach nauczycieli nie będzie Boga."

Warto przytoczyć niektóre uwagi autorki listu o szkole. Pani F. pisze:

„Niech mi wolno będzie powiedzieć, że młodzież dzisiejsza, choć tak bardzo na nią narzekają pesymiści, wcale nie jest gorszą od młodzieży poprzednich pokoleń. Przeciwnie — jest na ogół lepszą. Jednak tragedja w rodzaju wileńskiej **nie zdarzyła się i nie mogła mieć miejsca w żadnej szkole z lat minionych, z lat niewoli."**

Dlaczego? O parę wierszy niżej następuje wyjaśnienie:

„Chcę poruszyć rzecz zasadniczą, w której może tkwią głębokie przyczyny zla. Wychowanie szkolne naszych dzieci, pomimo pozorów wręcz przeciwnych, nie jest oparte o podstawę religijną, nie stawia na pierwszym planie dobrze zrozumianej moralności chrześcijańskiej, **nie daje młodzieży katolickich przekonań,** a tylko pewne, oderwane od życia religijne pojęcia..."

Słowem, wychodziłoby na to, że szkoła zaborcza — a autorka listu, jako mieszkanka byłego zaboru rosyjskiego — znać mogła najlepiej **szkołę rosyjską,** specjalnie zajmowała się rozbudzaniem wśród uczniów katolickich przekonań!

W przeciwieństwie do pani Fudakowskiej twierdzimy, że obecna szkoła w Polsce ogromnie przepojona jest klerykalizmem, czego dowodzą zresztą cyfry, ilustrujące jej oddziaływanie. Niedawno „Głos Narodu" z triumfem podawał statystykę wyborów do jednego z centralnych ciał akademickich i podkreślał z dumą, że akademicy ściśle klerykalni, „odrodzeniowi" — zdystansowali nawet nacjonalistyczno-klerykalnych wszechpolaków.

Nie wiemy, jak daleko sięga wstecz pamięć pani Fudakowskiej, ale kto mógł np. przed jakiemiś trzydziestu laty znaleść na uniwersytecie w Warszawie w istniejących wówczas tajnych organizacjach akademickich jakąś grupę, któraby głosiła hasła klerykalne czy wsteczne? Nie było tam innej młodzieży, prócz socjalistycznej lub radykalno-narodowej. Garść arystokratów, wyobrażająca odmienne poglądy, trzymała się zdala od życia akademickiego... Dzisiaj i w Warszawie pełno jest sodalisów i „odrodzeńców"... Pani Fudakowska cieszyć się powinna, jeżeli wierzy, że etykieta pobożności, że taka lupinka w gruncie rzeczy — starczy za hart ducha, za poczucie obywatelskie za wszystkie cnoty.

A jednak autorka narzeka...

Młodzież — dodamy tu — nie jest czemś oderwanem od otoczenia. Otóż, jakież jest to otoczenie, jego większość — klasa średnia, której synowie dostarczają najliczniejszego kontyngentu ławom gimnazjalnym i uniwersyteckim? Wiemy, że to jest teren, **najmocniej obsadzony przez blok ósemkowy, troisto-klerykalny.** Więc młodzież ta jest przeważnie otoczona **pierścieniem prawowierności.** A jednak z młodzieżą nawet z „najlepszych domów" dzieje się nie zawsze najlepiej, czasem bardzo źle, jak było w Wilnie...

„Pobożność" wzrasta, a moralność się obniża. [illegible] najgorszą, najbardziej demoralizującą rzeczą jest pobożność nieszczera i klerykalizm li tylko polityczny. A ta forma przeważnie u nas się krzewi...

O ile pani Fudakowska jest naprawdę osob[illegible] wierzącą i pragnącą z wiary uczynić jedną [illegible] dźwigni, mogących podnieść moralność, powinn[illegible] w marzeniach swoich porzucić troskę o nadkonk[illegible] godzin religji, a pragnąć jednego: **redukcji klerykałów w Polsce** — redukcji, któraby [illegible] procent [illegible] czyniących [illegible] zgiełk klerykalny a **nie mających nic wspólnego** [illegible] **niegdyś głoszoną** [illegible]

—

Ale ponieważ to nie dałoby się ziścić — nie trzeba więc, jak to zdaje się czyni pani Fudakowska, wyklinać świeckich źródeł uobywatelniania młodych pokoleń, przed któremi otwiera się przyszłość.

Przegląd społeczny

—o—

POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE

W sobotę 23 maja o godzinie 6'30 wieczór odbyło się posiedzenie Rady Kasy chorych z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu; 2) zamknięcie rachunkowe za rok 1924; 3) zmiana statutu; 4) wnioski.

Przewodniczył redaktor **Leon Feldman.**

Sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1924 złożył prezes zarządu, poseł **Zygmunt Żuławski.** Agendy Kasy w roku sprawozdawczym znacznie się rozszerzyły. Z końcem roku 1924 było w Kasie ubezpieczonych 49.033 członków. Licząc przeciętnie tylko 3 osoby na rodzinę, otrzymamy liczbę 150.000 uprawnionych do korzystania z opieki lekarskiej i innych świadczeń Kasy. Obroty Kasy wynosiły w roku 1924 ponad 3 miljony złotych. Świadczenia dla członków wyniosły 66 procent w stosunku do ściągniętych składek, zaś koszta administracyjne w stosunku do ogólnego przychodu niespełna 9 procent. Ten stosunek świadczeń dla członków i kosztów administracyjnych najwymowniej świadczy o gospodarce w Kasie — wbrew wszelkim napaściom i zarzutom niektórych wrogich Kasie pism krakowskich. W roku bieżącym świadczenia dla członków już wynoszą nawet 85 procent ogólnego przychodu. Podczas gdy państwo i gmina nic nie robią na polu zwalczania gruźlicy, Kasa chorych utrzymuje prawie wyłącznie swoim kosztem sanatorjum dla chorych gruźliczych w Prądniku Białym, w którem stale się leczy około 60 członków Kasy, względnie członków ich rodzin. W roku sprawozdawczym znacznie rozszerzono leczenie fizykalne, przyjęto nowych 20 lekarzy, apteka została rozszerzona, a wzrastająca stale liczba leczących się w Kasie świadczy o zaufaniu do lekarzy kasowych.

W roku sprawozdawczym zarząd Kasy zakupił parcele pod budowę własnych domów, z których jeden, w Podgórzu, jeszcze tego roku oddany zostanie do użytku Kasy. O ile zarząd uzyska pożyczkę, rozpocznie w bieżącym roku budowę głównego budynku przy ulicy Batorego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Wallach, dr. Muenzer i Ehrlich.

Imieniem komisji rewizyjnej tow. Pytlik postawił wniosek o przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunkowego za rok 1924 oraz o udzielenie absolutorjum zarządowi. Wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednomyślnie.

Do punktu 3-go porządku dziennego zarząd przedłożył wniosek o przedłużenie świadczeń dla członków z przynależnością 2-letnią do 45 tygodni, o ile w ostatnich dwóch latach byli ubezpieczeni najmniej 12 miesięcy, a do 52 tygodni dla członków z przynależnością 4-letnią, o ile w ostatnich 4 latach byli co najmniej 24 miesiące ubezpieczeni.

Nad tym wnioskiem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Gottlieb, Steinberg, tow. Przybyś, Giza, dr. Kropatsch, redaktor Haecker i Polewka. Po wyjaśnieniu przez prezesa Żuławskiego, że proponowana zmiana opiera się na ustawie, wniosek zarządu jednomyślnie uchwalono. Tem samem Kasa, w czasie dla niej pod względem finansowym niekorzystnym, rozszerzyła, i to znacznie, świadczenia dla członków.

Przy punkcie „wnioski" członkowie Rady podnosili różne życzenia, które przekazane zostały zarządowi do rozpatrzenia.

O godzinie 8'30 wieczór przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości polityczne

—o—

POLSKA NIE UBIEGA SIĘ O POŻYCZKĘ PRZEZ P. ZIMMERMANNA

W związku z przyjazdem do Warszawy dra Zimmermanna rozeszła się zanotowana w prasie pogłoska, jakoby przyjazd komisarza Ligi narodów związany był z projektem pożyczki dla Polski. Ministerstwo skarbu komunikuje, że podczas pobytu dra Zimmermanna w Warszawie sprawa pożyczki od Ligi narodów poruszaną nie była.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH

„Express Poranny" podaje, że w czerwcu odbędzie się w Rewlu zjazd ministrów spraw zagranicznych **Polski** i państw bałtyckich. Omawiane będą sprawy polityczne i gospodarcze, oraz współpraca tych państw na wrześniowem walnem zgromadzeniu Ligi narodów. Z Polski na zjazd jedzie minister Skrzyński.

ODROCZENIE PODRÓŻY BENESZA DO WIEDNIA

„Prager Presse" donosi: Po porozumieniu z rządem austrjackim ustalono, że projektowana podróż Benesza nastąpi dopiero w późniejszym terminie, zachodzi bowiem konieczność zakończenia obrad politycznych, które stoją w związku z nadchodzącą sesją Ligi narodów.

FLOTA ANGIELSKA NA BAŁTYKU

Druga flotyla krążowników i czwarta flotyla kontrtorpedowców odwiedzi w lecie br. porty bałtyckie. Angielskie okręty wojenne przybędą 8 czerwca do Kopenhagi, gdzie spędzą 5 dni, a następnie udadzą się do Helsingforsu, Tallinu i Rygi. W dn. 1 lipca w Rydze flotyla rozdzieli się: 2 krążowniki oraz 4 torpedowce udadzą się do Abo, reszta zaś odwiedzi Kłajpedę. Na dzień 5 lipca naznaczone jest spotkanie całej flotyli w Oslo, skąd w drugiej połowie lipca nastąpi powrót do Anglji.

Nieszczęśliwa Japonja

Komitet belgijski niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Japonji w r. 1923 wydał niedawno książkę, w której zawarte są szczegóły o **najważniejszych katastrofach w Japonji** i ich przyczynach. Szczegóły te dotyczą okresu 70 lat. Oto niektóre z nich:

Fudżi - Jama, wulkan zastygły (góra święta u Japończyków) wznosi się na tem samem miejscu Oceanu, gdzie ten osiąga największą głębię — 8.513 metrów. Między wulkanem a tą straszną głębią istnieje niewątpliwie ścisły związek, dość, że z tej otchłani wodnej w pewnych odstępach czasu wydobywają się olbrzymie fale, które ze strasznym impetem rzucają się na brzegi Japonji, zalewają je, szerząc wszędzie śmierć i zniszczenie.

W r. 1855 zniszczony został przez trzęsienie ziemi i zalew fal port Shimoda. Katastrofa ta pociągnęła za sobą 10 tysięcy ofiar.

W r. 1891 dwa miasta Mino i Owari padły doszczętnie ofiarą pożaru i zalewu. Około 100 domów legło w gruzy, tory kolejowe zostały zniesione, wielki most żelazny skręcił się jak drucik. 18 tys. ludzi spaliło się lub utonęło.

12 stycznia 1914 r. wyspa Sakurajima uległa prawie zupełnie zniszczeniu wskutek wybuchu wulkanu, od lat 130 nieczynnego. Lawa wyrzucana z wysokości około 900 metrów na przestrzeni 25 kilometrów, zabiła 50 tys. ludzi, a jednocześnie powódź zniszczyła 13 tys. domostw i liczne okręty.

Ale nigdy — jak pamięcią sięgać i o ile źródła naukowe nas pouczają — nie było katastrofy równie straszliwej, jak ta w zatoce Tokijskiej, z 1 września 1923 r. Oto smutny bilans: **150 tys. zmarłych, 150 tys. zaginionych, 500 tys. rannych, 1 miljon osób bez dachu i prawie bez odzienia, 380 tys. domów zniszczonych przez trzęsienie lub pożar. 15 miljardów franków zł. szkód.**

Ostatnia katastrofa — według dotychczasowych doniesień — aczkolwiek ogromna, nie dorównuje swą grozą i rozmiarami straszliwemu kataklizmowi z roku 1923.

Na czasie

KRAKOWIAK POLICYJNY

Hula sobie „Panicz"
Hula już lat parę;
Kiedyż zasłużoną
Wymierzą mu karę?

Począł pan minister
Nad tą klęską radzić:
Uchwalił muzyki
W policji wprowadzić.

„Panicz" się nie przeląkł
Hula sobie dalej,
Orkiestra policji
Skoczne marsze wali.

Zwołano po roku
Konferencję nową,
Długo pan minister
Kiwał mądrze głową.

I wymyślił wreszcie
Środek rekordowy:
Ubrać w piękne hełmy
Policyjne... głowy.

Przed genjuszem jego
Trzeba się ukorzyć!
Hełmy już gotowe,
Lecz — na co je włożyć?...

(rd.)

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 maja.

Marszałek Piłsudski protektorem komitetu uczczenia śp. generała Zielińskiego

Prezydjum komitetu uczczenia śp. generała Zielińskiego w osobach generała Minkiewicza i pułkownika Miłaszewskiego zgłosiło się onegdaj u marszałka Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu. Marszałek wyraził swą zgodę i przyrzekł napisać artykuł o śp. generale do zamierzonego zbiorowego wydawnictwa o życiu i czynach generała Zielińskiego. Komitet uczczenia odbył posiedzenie pod przewodnictwem generała Minkiewicza. Po zrealizowaniu wyników dotychczasowej akcji postanowiono zwrócić się za pośrednictwem „Polski Zbrojnej" do byłych kolegów, przyjaciół oraz podkomendnych zmarłego generała o przysyłanie składek na pomnik, który stanie na grobie na cmentarzu krakowskim. Składki nadsyłać należy do sekretarza komitetu generała Krzemińskiego, Warszawa, ulica Nowogrodzka Nr. 29.

—ooo—

Nowe banknoty 2-złotowe

Przednia strona: Rysunek tła przedstawia more w kolorze szaro-fioletowym. Górna część ramki składa się z owalnych giloszowych rozetek, pośrodku których znajduje się liczba 2. W narożnikach biletu umieszczone wielkie liczby 2. Na dolnej części ramki w ozdobnem stylowem obramowaniu, znajduje się napis DWA ZŁOTE. Pośrodku biletu znajduje się rozeta giloszowa z wielką liczbą 2, przed nią słowo „ZŁOTE". Po bokach umieszczono naturalnej wielkości rysunek reljefowy monety dwuzłotowej w kolorze jasno-fioletowym. Tekst w kolorze ciemno-fioletowym brzmi:

MINISTERSTWO SKARBU
BILET ZDAWKOWY „DWA ZŁOTE"
Warszawa, dnia 1 maja 1925 r.

Minister Skarbu Wł. Grabski. Dyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego W. Kubala.

Numeracja siedmiocyfrowa i literą serji w kolorze ciemno-granatowym pod podpisem Kubala.

Odwrotna strona: Rysunek tą siatki w kolorze niebieskim. W obrębie górnej i dolnej ramki, na tle giloszowych rozetek, umieszczone w kolorze ramki małe liczby „2" — zaś w narożnikach ramki umieszczono większe liczby 2. — Pośrodku prawej strony znajduje się orzeł biały, który przedrukowano napisem:

DWA ZŁOTE
PODRABIANIE I WSPÓŁDZIAŁANIE
W ROZPOWSZECHNIANIU PODROBIONYCH
BILETÓW ZDAWKOWYCH KARANE JEST
CIĘŻKIEM WIĘZIENIEM

Z lewej strony znajduje się rozeta giloszowa z dużą liczbą 2 i napisem ZŁOTE.

Należy się spodziewać, że bilety te znajdą się w obiegu już w końcu bm. W miarę puszczenia ich w obieg dawne bilety 2-złotowe będą wycofywane i niszczone.

Wybory do Rady m. Krakowa odbędą się według dawnej ordynacji wyborczej

Jak się dowiadujemy, do prezydjum miasta Krakowa nadeszło zawiadomienie z Warszawy, że minister spraw wewnętrznych postanowił przeprowadzić wybory do Rady m. Krakowa na podstawie dawnej ordynacji wyborczej z pewnemi poprawkami. Wybory odbyłyby się za **cztery do pięciu miesięcy,** gdyż takiego okresu wymagają prace przygotowawcze do wyborów.

Nowe budynki stacyjne pod Krakowem

Zarząd kolejowy wybudował w Mydlnikach pod Krakowem nowy budynek stacyjny, położony tuż przy fermie doświadczalnej Wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nowy budynek stacyjny jest jednopiętrowy, nowocześnie urządzony, a wyglądem swym przypomina stary dworek z filarami. Opodal stanął obszerny dom mieszkalny dla funkcjonarjuszów kolejowych. Nowa stacja uruchomiona będzie z dniem 1 lipca, a w tym samym czasie ma być zwinięty, leżący dalej od Krakowa, dotychczasowy przystanek Mydlniki. Ze względu, że od nowej stacji do przystanku trzeba iść pieszo 20 minut, położone wokół przystanku liczne wsi odczują przesunięcie stacji. Z tego powodu należałoby jednak utrzymać postój pociągów, chociażby jednego rannego, a drugiego wieczornego na dotychczasowym przystanku dla wygody mieszkańców licznych robotników, a w lecie letników.

Również nowe podobne zabudowania stacyjne piękne i okazałe w stylu polskich dworów, wybudował zarząd kolei w Rudawie i oddał je już do użytku publicznego.

Echo zabicia woźnego w konsulacie czeskim

Z przeszłości mordercy

Jak się dowiadujemy, do władz śledczych w Krakowie nadeszło już orzeczenie z kliniki psychiatrycznej prof. Pilza w sprawie wyników badania Jana Lecha, który zastrzelił woźnego konsulatu czeskiego, Kołodziejczyka. Lech, jak już donosiliśmy, przebywał w klinice psychiatrycznej pod obserwacją w roku 1915 i został uznany za zupełnie niezdolnego do służby wojskowej, jako nieuleczalnie cierpiący na depresję umysłową. W odnośnem orzeczeniu czytamy między innemi: Lech jest dziedzicznie obciążony, gdyż już ojciec jego był alkoholikiem i popełnił samobójstwo. — Jan Lech już za młodu miewał napady szału, a w 26 roku życia wskutek ataku popadł w dwugodzinne omdlenie. Dnia 5 sierpnia 1914 r. zgłosił się do służby wojskowej, a po krótkim pobycie na froncie został odesłany do kliniki z następującemi uwagami lekarza polowego: „Osobnik orjentuje się słabo, opowiada, że jest w więzieniu, chociaż znajduje się na sali chorych, oczekuje wykonania wyroku śmierci, jest bardzo smutny, z tego powodu, że nie rozumie dziesiątego przykazania. W nocy nie sypia, lecz przywołuje swoich krewnych i skarży się, że jest niewinnie skazany na śmierć". W klinice zdradzał niepokój i z trudem dawał odpowiedzi na stawiane mu pytania. Skarżył się, że jest uważany za Rosjanina i że został skazany na śmierć.

Orzeczenie, pisane w języku niemieckim, nosi datę 11 listopada 1915 roku i podpisane jest przez prof. dr. Pilza, jako naczelnego lekarza kliniki.

Dalsze śledztwo policyjne przeciw Lechowi nie przyniosło żadnych nowych szczegółów i nie wykazało, aby tragiczne zajście miało jakiekolwiek tło polityczne.

„Panicz" w Bochni

Wczoraj ekspozytura śledcza w Krakowie otrzymała telefonograf z Bochni, że pojawił się tam „Panicz", znany bandyta, grasujący w środkowej Małopolsce.

Wedle tej relacji jakiś osobnik przybył na rynek bocheński i ugodził dorożkę, która miała go odwieźć niepołomickiemi lasami do jednej ze wsi. W drodze wśród lasu ów osobnik zatrzymał dorożkę i zażądał od woźnicy okupu, oświadczając, że jest „Paniczem". Dorożkarz, przestraszywszy się, złożył w ręce bandyty całą posiadaną przy sobie gotówkę w kwocie 3 złote. Wtedy rzekomy „Panicz" zaklął siarczyście i zniknął w lesie. Policja wszczęła dochodzenia, czy rzeczywiście ma się tu do czynienia z groźnym bandytą „Paniczem", czy też z innym opryszkiem, imitującym groźnego herszta. Zarazem zarządzono obławę celem ujęcia opryszka.

—ooo—

W SPRAWIE URZĄDZANIA I ZAKŁADANIA ANTEN RADJOWYCH. Magistrat krakowski wydał obwieszczenie w sprawie urządzania i zakładania anten, dla stacji radjowych. Osoby mające zamiar zainstalowania anten, muszą naprzód uzyskać pozwolenie właściciela domu, a następnie zgłosić urządzenie anteny do magistratu w budownictwie miejskiem. Odnośne podania należy zaopatrzyć zezwoleniem właściciela domu, dyrekcji poczt, poświadczenie urzędu telefonów i telegrafów, oraz elektrowni miejskiej, że odnośna antena nie jest położona za blisko przewodów telefonicznych, telegraficznych, względnie elektrycznych, wreszcie plan anteny i sąsiadujących z nią budynków. Posiadacze anten winni do dni 40 dodatkowo wypełnić powyższe formalności.

WIEC ZRZESZONYCH EMERYTÓW MAŁOPOLSKI odbędzie się w sobotę 30 bm. o 9 rano w sali Rady miejskiej.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA ROKITNIAŃCZYKÓW. Komitet budowy pomnika dla poległych pod Rokitną zawiadamia rodziny poległych oficerów i ułanów byłego p. ułanów leg. pol., że odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 13 czerwca, jako w dziesiątą rocznicę szarży, w Krakowie na cmentarzu rakowickim o godz. 9'30.

ODCZYT O ESPERANCIE. Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, odczyt tow. B. Czechowskiego z Borysławia, delegata Głównego Zw. Esperantystów w Genewie. Tytuł odczytu: **„Pomocniczy język wszechświatowy Esperanto w ruchu robotniczym".** Po odczycie dyskusja. Esperantystki z Borysławia wykonają deklamacje polskie i esperanckie. Na sali będzie do obejrzenia bogata wystawa rozwoju języka Esperanto. Wstęp 50 gr.

WYSTAWA ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH ZABYTKÓW KRAKOWA. Celem zaznajomienia szerszej publiczności z dawnemi zabytkami Krakowa, Budownictwo miejskie w porozumieniu z Ekonomatem m. urządzi w czasie od 31 maja do 7 czerwca br. włącznie wystawę zdjęć z materjału zwróconego z wystawy w Poznaniu. Wystawa będzie pomieszczona w biurach magistratu na III p. (nad biurem prezydjalnem Magistratu) i otwarta od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp bezpłatny.

AUTOBUS TRAMWAJOWY W ZIELONE ŚWIĘTA NA BIELANY. Dyrekcja krak. spółki tramwajowej zawiadamia, że w czasie Zielonych Świąt tj. w niedzielę 31 maja oraz w poniedziałek 1 czerwca br. kursować będzie na Bielany autobus tramwajowy przez cały dzień, począwszy od godz. 9 rano do zmroku. Wyjazd z pod Salwatora (stacja końcowa linji Nr. 5 i 6). Cena biletów za przejazd w jedną stronę dla osób dorosłych 1 zł. 50 gr., dla dzieci 1 zł. Ulg biletowych nie przyznaje się.

WYCIECZKĘ W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE (ŁYSOGÓRY) i do Zamku w Chęcinach, na oba dni Zielonych Świąt urządza Polska YMCA w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat, Rotoryka 1. 1, tel. 2436.

ODCZYT PROF. UN. JAG. M. SIEDLECKIEGO p. t. „Obozy letnie YMCA dla młodzieży" odbędzie się w zakładzie zoologicznym (Anny 6) we czwartek 28 bm. o godz. 7 wiecz. Odczyt zilustruje szereg obrazów świetlnych. Wstęp bezpłatny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przywieziono na stację pogotowia ratunkowego Wincentego Nowaka lat 40, robotnika, który dostawszy się między wóz ciężarowy, a mur domu, doznał złamania kości skroniowej, przyczem odsłonięty został mózg. W groźnym stanie przewieziono nieszczęśliwego do szpitala chirurgicznego.

ZABÓJSTWO NA TLE MIESZKANIOWEM. W tych dniach odbędzie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 17-letniej Julji Mrożkównie, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa. W październiku ubiegłego roku rozegrała się tragiczna scena między oskarżoną a Agatą Wilkową, właścicielką domu przy ul. Królowej Jadwigi, w którym mieszkała Mrożkówna ze swą siostrą i szwagrem Müllerem. Tłem zajścia były kilkuletnie zatargi mieszkaniowe między Mullerami, a Wilkową, która szykanowała swych lokatorów, chcąc ich zmusić do opróżnienia mieszkania. Pewnego dnia Mrożkówna w podnieceniu nerwowem strzeliła przez okno do Wilkowej, kładąc ją trupem na miejscu, poczem sama się postrzeliła. Rozprawa ze względu na tło mieszkaniowe, budzi wielkie zainteresowanie. Mrożkówną broni adw. Rosenzweig, stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr. Heski.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Dnia 26 bm. 13-to letni Julian Kozłowski jadąc na rowerze ul. Zwierzyniecką wskutek własnej nieostrożności dostał się pod wóz tramwajowy. Kozłowski oprócz zdarcia naskórka na twarzy i kolanie nie doznał żadnych obrażeń. Pog. rat. po zaopatrzeniu oddało chłopca opiece domowej.

AMATORZY JEDWABIU. Aresztowano przytrzymanych na kradzieży sztuki jedwabiu wartości 500 zł. w sklepie Turkela przy ul. Florjańskiej 22. Piotra Sołka, lat 24, jego żonę Helenę Sołek lat 24, z Będzina i Helenę Rudawską, lat 56 ze Strzemierzyc.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro powtórzony będzie molierowski „Skąpiec" z występem L. Solskiego. W sobotę po długiej przerwie po raz pierwszy Słowackiego „Horsztyński", w którym L. Solski odtwarza postać tytułową. Z okazji licznego zjazdu na Święta Zielone dyrekcja uprosiła L. Solskiego, aby w pierwsze święto wystąpił dwukrotnie, dzięki czemu po południu ujrzymy go jedyny raz w roli Kościuszki. W drugie święto po południu po raz ostatni Żeromskiego „Przepióreczka".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj po raz ostatni groteska Pirandela „Igraszki ról", z pp. Bruczową, Dobrzańskim, Kwiatkowskim, Turskim, Zbuckim w głównych rolach. W piątek premjera arcywesołej farsy Ives Mirande'a i A. Madisa „Simona już jest taka", z której próby dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim W. Ziembińskiego. Wesoła ta nowość otrzymuje obsadę w osobach p. Relewicz-Ziembińskiej (Simona), Kolman, Miedzińskiej, Gorajskiej, Osuchowskiej, Walewskiej, Borowskiej, Wesołowskiego, Ziembińskiego, Turskiego, Fertnera, Henlowskiego.

OPERETKA NOWOŚCI. Z powodu przygotowania premjery nowej operetki teatr do czwartku włącznie zamknięty. W piątek premjera operetki „Nocna ćma", która będzie powtórzona w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem. W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Panna Puck", w niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica" z Kramerówną. W poniedziałek po południu po cenach całkiem zniżonych „Panna Puck".

PROGRAM JUBILEUSZU KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO. Uroczystości jubileuszowe tego chóru z okazji czterdziestoletniej rocznicy założenia chóru, jako Towarzystwa akademickiego, zapowiadają się bardzo okazale. — Protektorat nad zjazdem jubileszowym objął senat akademicki, oraz rektor Uniw. Jagiell. prof. dr. Michał Rostworowski. — Zjazd rozpoczyna się w sobotę 6 czerwca uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny o godz. 9 rano. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 12-ej w auli Uniw. Jagiell. w obecności rektora, delegacyj Towarzystw śpiewackich i akademickich, oraz gości zaproszonych. Wieczorem tego samego dnia koncert dla uczestników zjazdu. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie koncert jubileuszowy w sali Starego Teatru 7 czerwca o godz. 11 rano z udziałem byłych członków Towarzystwa, których produkcje usłyszymy w dwóch chórach, a to seniorów z czasów dyr. Barabasza i Walewskiego. Tego samego dnia wieczorem festiwal na Wawelu o 8 godzinie. Spodziewany jest przyjazd artystów opery: Dobosza, Malawskiego, Urbanowicza, Czarneckiego i innych byłych członków chóru, którzy wezmą udział w koncercie jubileuszowym. Bilety do nabycia już u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

PIERWSZY FESTIVAL chóru i 8-ki solowej Tow. oratoryjnego odbędzie się w arkadowym dziedzińcu Tow. wzajemnych ubezpieczeń, ul Basztowa 8, w sobotę 30 maja o godz. 8'30 wieczorem. Program złożony jest z utworów chóralnych wyłącznie polskich kompozytorów. Dyryguje dyr. Stefan Barański.

„REQUIEM" BERLIOZA będzie wykonane staraniem Tow. muzycznego na dochód komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego w poniedziałek 1 czerwca w Starym Teatrze. Połączone chóry krak. „Echa" i krak. Tow. operowego, oraz liczny zastęp solistów, złożony z najlepszych sił wokalnych Krakowa, od szeregu tygodni pracuje pod kierunkiem dyr. B. Wallek-Walewskiego nad przygotowaniem tego arcydzieła. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

P. SZYFMAN DYREKTOREM DWÓCH WARSZAWSKICH I ŁÓDZKIEGO TEATRU. Warszawski „Kurjer Czerwony" donosi, że w przyszłym sezonie dyr. Szyfman poprowadzi nietylko dwa teatry w Warszawie („Polski" i „Mały"), ale i teatr łódzki. Magistrat Łodzi zgodził się na subwencję roczną w kwocie 200.000 złotych, oprócz świadczeń w naturze, jak opał, światło. W Łodzi istnieć będzie oddzielna trupa, wspomagana jedynie występami wybitniejszych sił warszawskich w miarę, jak będą one wolne od zajęć w teatrach Polskim i Małym. Obok tego do dyspozycji teatru w Łodzi stać będą dekoracje teatru Polskiego.

—ooo—

SPORT

OBCHÓD CZTERDZIESTOLECIA „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO odbędzie się dnia 31 maja i 1 czerwca br. Uczestnicy oczekiwani w dn. 31 maja rano lub w południe. Zbiórka w gmachu Sokoła przy ul. Wolskiej, gdzie komisja kwaterunkowa wyznaczy noclegi i przyjmie zgłoszenia na wspólny objad. Z uroczystością połączone będą zawody lekkoatletyczne oraz ćwiczenia drużyn polowych na stadjonie wojskowym (Małe Błonia), które rozpoczną się w niedzielę dnia 31 maja popołudniu. Informacyj szczegółowych udziela kancelarja „Sokoła". Dnia 1 czerwca o godz. 10 rano cicha msza św. w jednym z kościołów krakowskich, w której wezmą udział delegacje towarzystw sokolich. Tegoż dnia między godziną 6 a 9 rano odbywać się będą w dalszym ciągu na stadjonie wojskowym zawody. O godz. 12 w południe odbędzie się w „Sokole" Akademja dla wręczenia nagród zwycięzcom w zawodach oraz dla uczczenia jubilatów „Sokoła" krakowskiego, poczem odbędzie się wspólny objad na boisku „Sokoła" lub w razie deszczu w dolnej sali „Sokoła". Ze względu na domowy charakter uroczystości zaproszenia osobne wysyłane będą tylko do jubilatów i b. członków grona nauczycielskiego. Uczestnicy organizacji członków czynnych winni zjawić się w „Sokole" przed 31 maja celem otrzymania rozkazów. — W przeddzień uroczystości krakowskiej odbędą się koncentryczne biegi sztafetowe do gniazd w Bochni, Zakopanem i Wadowicach, skąd następnie do siedziby dzielnicy, do Krakowa przesłane będą sztafety z życzeniami dla jubilatów. Wydział „Sokoła" wzywa wszystkich druhów do składki na dar honorowy ku uczczeniu zasług jubilata-uczestnika, druha Rucińskiego.

—ooo—

Z Polski

NAGRODA ZA ODKRYCIE KOMETY. W związku z odkryciem komety ministerstwo oświecenia publicznego asygnowało Lucjanowi Orkiszowi, asystentowi obserwatorjum krakowskiego, 500 złotych, jako nagrodę za jego prace na górskiej stacji astronomicznej.

ZALUDNIENIE POZNANIA. Miasto Poznań, według ostatnich danych statystycznych liczy obecnie 212.473 mieszkańców, z tego 202.727 wyznania rzymsko - katolickiego, 7.444 ewangelików i 1.717 żydów.

NAPRAWA ULIC W TARNOWIE. Piszą nam z Tarnowa: Komisarz rządowy miasta Tarnowa p. Rypuszyński oddał prace około naprawiania ulic miejskich przedsiębiorcy Elsnerowi z Szopienic. Między innemi od dnia 11 bm. naprawiana jest ulicą Mała Strusina; zdejmuje się starą nawierzchnię z kamieni brukowych, a na jej miejsce nałożona będzie nawierzchnia nowa z kostek. Przy pracy tej zajętych jest 8 ludzi, którzy przez cały dzień zgięci biją kilofem w kamienie. Umowa o pracę przewidywała 50 gr. za godzinę. Należytość tę jednakowoż wypłacano robotnikom bardzo nieregularnie a więc za pierwszy tydzień wypłacono po 20 zł. zaliczki, za drugi tydzień po 8 do 14 zł. Pracuje się 10 godzin dziennie. Kiedy robotnicy zwrócili się do p. Rypuszyńskiego z prośbą o uregulowanie im płac, skutek był nieoczekiwany: oto dnia 22 bm. obniżono im płacę do 40 gr. za godzinę. Robotnicy domagają się 1) by przywrócono im poprzednią płacę za ciężką i wytężającą pracę, 2) by za godziny wypracowane po 8 godzinach wypłacono im ustawowe procenty podwyżki, 3) by należytości wypłacano im regularnie.

NOWY URZĄD POCZTOWY W ZAKOPANEM. Z dniem 1 czerwca uruchamia się w Jaszczurówce koło Zakopanego urząd pocztowo-telegraficzny pod nazwą „Zakopane 2".

O REHABILITACJĘ RABINA SZAPIRY. W piątek 29 bm. w warszawskim sądzie wojskowym wznowiony zostanie proces o rehabilitację rabina Szapiry, rozstrzelanego w Płocku za szpiegostwo na rzecz armji bolszewickiej w r. 1920. Imieniem rodziny rabina występować będzie poseł adw. Hartglas.

FABRYKA PIENIĘDZY W PRUSZKOWIE. W Pruszkowie pod Warszawą policja wykryła tajną fabrykę fałszywych banknotów 20-złotowych. Skonfiskowano narzędzia i klisze oraz aresztowano dwóch fałszerzy, braci Gold.

—ooo—

Z zagranicy

PAWILON POLSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU, który zwiedził prezydent republiki Doumergue, został 17 bm. oficjalnie otwarty przez ambasadora Chłapowskiego w obecności komisarza generalnego wystawy Ferdynanda Dawida, dyrektora sztuk pięknych Pawła Leona, komisarza sekcji polskiej Grzegorza Warchałowskiego, personalu ambasady oraz wielu osobistości ze świata literackiego i artystycznego wreszcie wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej.

URNA Z POPIOŁAMI MARSZAŁKA FRENCHA spoczywała przez noc w kaplicy koszar Wellingtona. Wieczorem odbyło się uroczyste przewiezienie popiołów do opactwa westminterskiego. W uroczystym pochodzie wzięli udział lord Haig, który reprezentował króla, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele armji, marynarki i wielotysięczne tłumy publiczności. Wśród reprezentacji wojskowych ogólną uwagę zwracał oddział belgijskich grenadjerów gwardji oraz oddział francuski. Francję reprezentował marszałek Joffre, Belgję Beinhaim.

AWANTURY NA UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM. Wczoraj na uniwersytecie i akademji handlowej przyszło do awantury między słuchaczami niemiecko narodowymi a socjalistami. Uniwersytet i akademja handlowa zostały zamknięte.

SAMOBÓJSTWA W ARMJI NIEMIECKIEJ. Komisja główna Reichstagu zajęła się sprawą samobójstw w armji niemieckiej. Komisja stwierdziła, że w r. 1923 popełniło samobójstwo 127 żołnierzy, przyczem 4 padło ofiarą złego traktowania ze strony przełożonych. W r. 1924 popełniło samobójstwo 2 oficerów, 60 podoficerów i 98 szeregowych, razem 160 osób. Mówca opozycyjny widzi w tych cyfrach dowód nienormalnego stanu rzeczy w armji niemieckiej. Minister Reichswehry oświadczył, że przychyla się do projektu opozycji, w myśl którego każdy wypadek samobójstwa w armji musi być badanym przez specjalną komisję z udziałem przedstawiciela parlamentu.

TELEFON ANGLJA—AUSTRALJA. Jeden z angielskich ekspertów radjotelefonicznych po licznych próbach zdołał nawiązać połączenie telefoniczne z Australją. Doświadczenie to wzbudziło ogólne zainteresowanie kół fachowych.

AMERYKA PRZECIW AZJATOM. Sąd związkowy orzekł, że Japończycy i inni Azjaci nie mogą być naturalizowani nawet wtedy, gdy służyli w armji lub w marynarce Stanów Zjedn. podczas wojny światowej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE ŚRODKOWEJ. Obserwatorjum w Nowym Orleanie zanotowało ubiegłej nocy o godzinie 2.23 bardzo silne trzęsienie ziemi w okolicy kanału panamskiego.

—ooo—

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi, umowy z Austrją o wzajemnym obrocie, traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego z Szwajcarją i porozumienia prowizorycznego regulującego stosunki ekonomiczne z Czechosłowacją. Przy projekcie umowy z Austrją poseł Insler (Koło żydowskie) zainterpelował rząd, dlaczego dotąd nie jest ratyfikowana umowa z Austrją i państwami sukcesyjnemi w sprawie uregulowania pretensyj o emerytury, wskutek czego niektórzy pracownicy, którym przysługuje prawo do emerytury, nie mogą z niego korzystać.

Następnie załatwiono w pierwszem czytaniu szereg projektów, między innemi projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz-Szlachta-Gdynia.

Poseł tow. Jaworowski referował projekt ustawy o **przywróceniu mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.** Najważniejszą zmianą, jaką dokonała komisja, jest przerzucenie całego obowiązku płacenia zasiłku **na skarb państwa,** gdy poprzednio częściowo pokrywali go pracodawcy. W głosowaniu ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie waloryzacji wkładek dolarowych oraz wkładek oszczędnościowych w PKO. Poseł **Insler** (koło żyd.) uważa, że proponowana ustawa załatwia tylko w części zagadnienie waloryzacji, naprawiając krzywdę tylko pewnej kategorji wierzycieli, podczas gdy fundusz emerytalny urzędników prywatnych nie podlega żadnej waloryzacji.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) wypowiada się za przerachowaniem wkładek dolarowych wedle największej skali, proponując 80 procent.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Konwent seniorów

Dzisiaj pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował konwent seniorów Sejmu. Postanowiono celem przyśpieszenia prac nad ustawami samorządowemi utworzyć **nową komisję samorządową.** Kluby, które na konwencie wypowiedziały się za tem, zgłoszą odpowiedni wniosek na plenum. Przeciwko wypowiedziały się jedynie kluby Związku chłopskiego i Wyzwolenia. Następnie omawiano sprawę **koncesyj monopolowych.** Postanowiono sprawę tę zdjąć z porządku dziennego Sejmu z tem, że zostanie ona umieszczona na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia z 3 czerwca. Poseł Polakiewicz zastrzegł sobie wniesienie na dzisiejszem posiedzeniu wniosku o natychmiastowe rozpatrywanie sprawy koncesji. Ponadto postanowiono odbyć posiedzenie w piątek oraz w środę i piątek przyszłego tygodnia. Przyjęto wreszcie do wiadomości, że w połowie przyszłego miesiąca będzie położony kamień węgielny **pod nową salę posiedzeń plenarnych.**

* * *

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 maja.

Komisja **wojskowa** na dzisiejszem posiedzeniu miała przystąpić do dalszych obrad nad ustawą o naczelnych władzach obrony państwa, w szczególności do rozdziału dotyczącego kompetencji naczelnego Wodza i ministra spraw wojskowych. Przed porządkiem dziennym poseł Kościałkowski (Wyzwolenie) wniósł o **odroczenie posiedzenia,** z powodu, że do rozdziału, jaki ma być rozpatrywany, zgłoszony został cały szereg poprawek, które nie zostały rozdane na piśmie. Poseł Miedziński (Wyzw.) wystąpił bardzo ostro **przeciwko ministrowi spraw wojskowych** z powodu jego nieobecności na komisji, poczem postawił wniosek o zawezwanie ministra. Po oświadczeniu płk. Petrażyckiego, że minister i tak zamierzał wziąć udział w obradach komisji, o ile ta miałaby się zajmować sprawą kompetencji, wniosek posła Miedzińskiego znaczną większością głosów **odrzucono.** Następnie wniosek posła Kościałkowskiego **przyjęto,** wobec czego posiedzenie odroczono.

Komisja **reform rolnych** pod przewodnictwem wicemarszałka tow. Moraczewskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezes Rady ministrów p. Władysław Grabski, który stwierdził szybsze obecnie tempo prac komisji i wyraził życzenie, aby ustawa mogła być przez Sejm i Senat uchwalona **jeszcze przed 1 lipca br.** Sprawa jest paląca, gdyż urzędy na podstawie dotychczasowej ustawy nic nie załatwiają, oczekując na nowe. Należy oprócz tego wykorzystać bieżący rok, który **zapowiada się bardzo dobrze dla rolnictwa.** Nowa ustawa musi być ustawą realną. Pośpiech jest wskazany, gdyż my reformę rolną przeprowadzamy w odmiennych niż kraje ościenne warunkach. Reforma ta jest konieczną zarówno ze względów rolniczych jak i geograficznych. W końcu premjer zapowiedział, że zabierze raz jeszcze głos przed trzeciem czytaniem ustawy, o ile ujawnią się znaczne rozbieżności między stanowiskiem komisji a projektem rządowym.

Komisja **przyjęła artykuły** od 45 do 49 włącznie, z których dwa pierwsze dotyczą likwidacji stosunków służbowych w objektach parcelowanych, trzy zaś pozostałe zawierają szereg postanowień szczegółowych, dotyczących samego trybu parcelacji. W szczególności postanowienia, że **służba folwarczna i oficjaliści otrzymują odpowiednie działki na rozparcelowanych terenach z tem,** że jeżeli tych działów z jakichkolwiek powodów przyjąć nie zechcą, otrzymają **po 500 złotych tytułem odszkodowania.**

Dyskusję przerwano przy paragr. 50, dotyczącym wielkości parcel. Referent Makulski zaproponował 25 haktarów z tem, że na kresach ilość ta może być podwyższona do 45 hektarów. Poseł Poniatowski (Wyzw.) zaproponował 15 hektarów, poseł Kawecki potwierdził stanowisko posła Poniatowskiego z tem, że liczba ta w pewnych warunkach mogłaby być podwyższona.

Komisja **oświatowa** prowadziła dalszą dyskusję nad oświadczeniem ministra oświaty Grabskiego, w sprawie wypadku w gimnazjum imienia Lelewela w Wilnie. Posłanka Balicka wygłosiła obszerne przemówienie o potrzebach wychowania narodowego. Poseł Rymar mówił o stosunku domu do szkoły, zaś poseł tow. **Piotrowski** o stosunku nauczycielstwa do sprawy wychowania młodzieży. Następnie minister oświaty Grabski odpowiedział na poszczególne tematy poruszone w toku dyskusji.

Komisja **skarbowa** przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie ustroju pieniężnego przez **wprowadzenie pięciozłotowych biletów skarbowych.** Następnie komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy zmieniającej system monetarny w kierunku wprowadzenia **srebrnych monet pięciozłotowych.** Pos. Frostig referował wniosek dotyczący **opłat za paszporty zagraniczne** i wogóle **sprawę ograniczeń wyjazdów za granicę.** Na wniosek posła Manaczyńskiego dyskusję odroczono, aby dać możność członkom komisji dokładnego zapoznania się z tą kwestją. Inne punkty porządku dziennego odpadły.

Ruch kolejarski

—o—

Z GOSPODARKI W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

Jeszcze przed 3 miesiącami sekcja utrzymania kolei w Dziedzicach, powołując się na rzekome rozporządzenie dyrekcji, wydała polecenie, że robotnicy pracujący przy nawierzchni mają sami sobie kupować narzędzia pracy, t. j. łopaty i widły żelazne (do szutru). Drogomistrze zwołali robotników torowych i zakomunikowali powyższy rozkaz z tem, że kto na to się nie zgodzi, straci przy kolei pracę. Wobec tej groźby wszyscy robotnicy oczywiście na bezprawne to zarządzenie musieli się „zgodzić“. Sekcja utrz. w Dziedzicach wysłała więc do Bielska swego przedstawiciela i ten zakupił większą ilość łopat i wideł, za które przy wypłacie ściągnięto robotnikom całą należność. Krakowski Zarząd Okr. ZZK, dowiedziawszy się o tem, zwrócił się natychmiast do prezesa dyrekcji z zapytaniem, czy mu o całej sprawie wogóle coś wiadomo. P. prezes, nie ukrywając swego zdumienia, zwrócił się natychmiast telefonicznie do Wydz. III-go (Wydz. drogowy) z zapytaniem, kto wydał podobne polecenie, zaznaczając, że zmuszanie robotników do kupowania sobie narzędzi jest wogóle niedopuszczalne i że ściągnięte robotnikom kwoty mają im być natychmiast zwrócone (wyjątek stanowią tylko wypadki, w których do doraźnej pomocy zwołuje się okolicznych robotników z narzędziami). Od tego czasu minęły już trzy miesiące, a nakaz p. prezesa dotąd nie został wykonany i robotnikom ściągniętych bezprawnie kwot dotąd nie zwrócono. Przyczyny tej zwłoki są, jak się dowiadujemy, dosyć oryginalne. Oto Sekcja utrzymania Dziedzice, w myśl polecenia p. Prachtla przesłała wprawdzie dyrekcji rachunek na zapłaconą za narzędzia sumę z prośbą o jej zwrot. Dyrekcja jednak rachunek ten odrzuciła z uwagą, że cena za narzędzie w Bielsku zapłacona jest wygórowana, wobec czego rachunek ten nie może być zaakceptowany.... A ponieważ sekcja dziedzicka z pokryciem różnicy między ceną normalną a wygórowaną z kieszeni tych, którzy tą „transakcję“ przeprowadzali, jakoś się nie śpieszy, tedy sprawa cała wisi w powietrzu i niewiadomo, jak długo pokrzywdzeni robotnicy na zwrot swych pieniędzy czekać jeszcze będą. ZZK zwrócił się w tej sprawie ponownie do p. Prachtla i nie wątpimy, że prezes dyrekcji zarządzi, co należy, by polecenia jego respektowano. Wartoby jednak ,by p. Prachtel zwrócił baczniejszą uwagę na to, co w dziale drogowym czasem się dzieje, a znajdzie tam nietylko oryginalne kupno narzędzi, ale znacznie osobliwsze zakupy cegieł.

Wycieczka socjalistów polskich do Pragi

Praga (PAT). „Pravo Lidu“ donosi, że w poniedziałek przybędzie do Pragi wycieczka **66 socjalistów polskich,** złożona z senatorów, posłów, przedstawicieli Związków zawodowych i instytucyj kulturalnych, zorganizowana przez TUR.

Przegląd gospodarczy

—o—

PRZESILENIE W ŁODZI

Łódź (AW). Dzienniki tutejsze obliczają, że od stycznia br. do maja ogłoszono 90 upadłości.

—ooo—

Giełda krakowska 27 maja

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	0·30	0·26
Bank Hipoteczny	0·45	0 50	
Bank Małopolski	0·25	0·30	0·30
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	8·25	8 50	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·23	0·28	
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0 65	0·70	
„Polski Glob“	0 25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0 08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	10·00	10 25	10·20
H.Cegielski, Poznań I-IX	18·75	19·25	19 00
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·30	0 35	[illegible]
„Pocisk“	1·10	1·20	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·55	0·60	0·58
Automotor	0 45	0·50	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	12·25	12·75	
Siersza	2·50	2·75	2·60
Tepege I—IV	1·00	1·10	1·10
Polska Nafta	0 24	0·28	0·25
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
Strug	0·60	0·65	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	6·00	6·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·15	0 20	
Porcelana Ćmielów	0·30	0·35	
„Krakus“ I—VI em.	0·58	0·62	0·59—0 61
Fabr. cukru w Chodorowie	8·40	3 60	3·45—3·50
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Korony czechosłowackie 15‘45. W walutach i dewizach nadal zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27 maja (PAT). **Giełda.** Czeki: Belgja 25‘77 i pół, sp. 25‘84, kup. 25‘71, Holandja 208‘85, sp. 209‘35, kup. 208‘35, Londyn 25‘27, sp. 25‘33, kup. 25‘21, Nowy York 5‘18 i pół, sp. 5‘20, kup. 5‘17, Paryż 26‘02 i pół, sp. 26‘09, kup. 25‘96, Praga 15‘41 i pół, sp. 15‘45, kup. 15‘38, Szwajcarja 100‘57, sp. 100‘82, kup. 100‘32. Sztokholm 139‘12 i pół, sp. 139‘48, kup. 139‘42, Wiedeń 73‘18, sp. 73‘36, kup. 73‘00, Włochy 2062 i pół, sp. 2068, kup. 2057.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Nieodwołalna dymisja wicepremjera Thugutta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 maja.

Dzisiaj wicepremjer Thugutt zgodnie z uchwałą klubu pracy (ostatnia secesja z Wyzwolenia) **zgłosił swoją dymisję** na ręce premjera. Premjer dymisję tę przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił p. Thugutta na konferencję jutro przed południem.

W rozmowie z Waszym korespondentem p. Thugutt oświadczył, że **nie widzi celowości swego udziału w rządzie** i kilkomiesięczne doświadczenie przekonało go, że obecność jego w rządzie nie przynosi żadnych korzyści sprawie. Jak można wnosić z rozmowy z p. Thuguttem, postanowienie jego jest **nieodwołalne.**

Uchwała klubu pracy podkreśla, że sytuacja gospodarcza państwa i ekonomiczne położenie pracujących warstw pogarszało się ze stałem przyspieszeniem. Na wsi panuje ostateczna nędza, pracownicy państwowi głodują, ludność miast ugina się pod ciężarem drożyzny. Przemysł zdemoralizowany łatwemi zyskami, niezdolny do konkurencji, istnieje tylko dla dyrektorów i rad nadzorczych. Banki w dalszym ciągu żerują na pośrednictwie. Rząd nie umie przeciwstawić się importowi artykułów zbytku. Rząd podnosi taryfy kolejowe. Pod pozorem nieobserwowanego przez nikogo spadku drożyzny obniża pensje pracownikom. Rząd lekceważy parlament i opinję publiczną. Te względy nakazują klubowi pracy stwierdzić, że w dziedzinie życia ekonomicznego **rząd zapoznaje najistotniejsze interesy kraju i jego pracujących obywateli.**

Poszukiwania zaginionego Amundsena

Waszyngton (PAT) „United Press" donosi: Prezydent Coolidge nie zdecydował się jeszcze, czy nadszedł już czas na wysłanie ekspedycji ratunkowej za Amundsenem. W każdym razie prezydent Coolidge wyraził gotowość wysłania Amundsenowi na pomoc dwóch amerykańskich okrętów powietrznych „Shenandoah" i „Los Angelos", jeżeli zgodzi się na to rząd norweski. Jako warunek stawia prezydent Coolidge, że znawcy orzekną, czy podróż taka jest wykonalna. Na wszelki wypadek opracowywane są już projekty takiej podróży. Przygotowania do podróży obu okrętów muszą potrwać najmniej tydzień.

Londyn (PAT). Badacz okolic polarnych, Algarson, którego okręt powietrzny „Island" znajduje się w Liwerpoolu, przygotowuje pospiesznie swój okręt do odlotu do bieguna północnego, aby przyjść z pomocą Amundsenowi. Algarson jest współzawodnikiem Amundsena, lecz w przeciwieństwie do Amundsena sądzi, że balon sterowy nadaje się lepiej od samolotu do wyprawy do bieguna.

Waszyngton (AW). Amerykański badacz polarny **Mac Millan ma w dniu 20 czerwca** wyruszyć z Nowego Jorku z wyprawą, celem odnalezienia śladów Amundsena.

NANSEN USPOKAJA

Berlin (PAT). „Morgenpost" donosi z Oslo: Wbrew ogólnie żywionym obawom oświadczył Nansen, że **niema najmniejszego powodu do zaniepokojenia.** Opóźnienie kilkudniowe nie ma najmniejszego znaczenia, albowiem mogły zajść różne nieprzewidziane okoliczności.

BURZE NA BIEGUNIE

Oslo (AW). Norweskie stacje meteorologiczne donoszą, że w okolicy bieguna północnego panuje burza, która trwać będzie **przez dłuższy czas.** Burza zmusi Amundsena do powrotu, jeżeli tylko będzie mógł to uczynić. Od wczoraj powyżej 87 stopnia szerokości geograficznej pada gęsty śnieg. Dzienniki norweskie donoszą, że marynarka amerykańska gotowa jest pospieszyć z pomocą Amundsenowi, jednakże oczekuje decyzji rządu norweskiego.

ŻADNYCH WIADOMOŚCI

Wiedeń (PAT). W ciągu dnia 27 maja nie nadeszła żadna wiadomość o losie Amundsena.

Oslo (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że pogoda w Kingsbaj poprawiła się. Nadto ogłaszają dzienniki z Nowego Jorku, że siostra Amundsena oświadczyła, iż brat jej przed odjazdem powiedział, aby nie niepokojono się o niego przed jesienią 1926 r., ponieważ ma on zamiar powrócić przez Alaskę.

300 ofiar wybuchu arsenału

(PAT) **Berlin, 27 maja.**

Pisma donoszą, że arsenał wojskowy w Mukdenie wyleciał w powietrze wskutek eksplozji. Wszystkie budynki w promieniu 1 kilometra zostały zburzone. **Około 300 osób straciło życie.** Przyczyna eksplozji na razie nieznana.

TELEGRAMY

KONFERENCJA W SPRAWIE SAMORZĄDU

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Minister spraw wewnętrznych Ratajski zwołał na wczoraj konferencję przedstawicieli klubów polskich i koła żydowskiego **celem znalezienia wyjścia w sprawie ordynacji wyborczej dla gmin.**

Minister od siebie żadnej platformy nie wysunął, zaznaczył jednak, że rząd stoi na stanowisku projektu ustawy, przewidującego **pluralność.** Przemawiali ze strony prawicy poseł Kozłowski, od Piasta dr. Kiernik; obaj popierali zasadę pluralności. W imieniu lewicy zabrał głos tow. dr. **Pragier,** który zaznaczył, że PPS i stronnictwa lewicy bardzo pragną rychłego przeprowadzenia ustawy, ale zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego **bronić będą nadal jak najwytrwalej** i żadnego odstępstwa od tej zasady, żadnego kompromisu nie uczynią.

ODWET NA BEZROBOTNYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy Wyzwolenie zgłosiło wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem ustawy o ubezpieczeniu **pracowników umysłowych** na wypadek bezrobocia. Do głosowania nie doszło. Wyzwolenie wniosek swój motywowało tem, że to jest **odwet** za stanowisko zajęte przez kluby robotnicze w sprawie kredytów dla kas zaliczkowych rolnych.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW ANGIELSKICH

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Dnia 29 bm. przybywa do Warszawy wycieczka grupy ekonomicznej parlamentarzystów angielskich w liczbie 9 osób. W Warszawie wycieczka zabawi 3 dni, poczem zwiedzi Wilno, Białowieżę, Lwów, Zagłębie naftowe, Kraków, Górny Śląsk, Zagłębie dąbrowskie, Częstochowę, Łódź, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Gdynię.

PRAWICA NIEMIECKA PRZECIW PAKTOWI GWARANCYJNEMU

Berlin (PAT) Zarząd partji konserwatywnej przyjął rezolucję, która się oświadcza **przeciwko paktowi gwarancyjnemu,** zaproponowanemu przez ministra spraw zagranicznych Stresemanna.

ODROCZENIE KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH PO AUSTRJI

Praga (PAT). Konferencja państw sukcesyjnych w sprawie podziału długów przedwojennych, wyznaczona na 30 maja do Pragi, została odroczona. Ponowny **termin nie został wyznaczony.**

KONIEC LOKAUTU W WIEDNIU

Wiedeń (PAT). Od 27 bm. zniesiony został w przemyśle tkackim lokaut 20 tys. robotników.

AMERYKA NIE MIESZA SIĘ DO SPRAW EUROPY

Waszyngton (PAT). W Białym Domu oświadczono, że dotąd nie nadeszło tam zaproszenie do wzięcia udziału Stanów Zjednoczonych w sprawie układ nad paktem bezpieczeństwa dotyczącym granic Europy środkowej. Prezydent Coolidge uważa taki pakt za sprawę czysto europejską. **Ameryka odrzuca wszelkie mieszanie się w polityczne sprawy Europy,** uznaje jednakże współpracę z kontynentem Europy i pragnie być pomocną.

PROCES O MORD W EGIPCIE

Londyn (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Kairze proces przeciw 9 Egipcjanom, oskarżonym o udział w zamordowaniu Sirdara. Były poseł zwolennik Zagluła Mamsur przyznał się do winy. — Inni oskarżeni przeczą oskarżeniu.

LISTY Z KRAJU

—o—

Krosno, 25 maja.

W OBRONIE SAMORZĄDU

W dniu 24 maja odbyła się konferencja powiatowa PPS i PSL Stapińskiego i Wyzwolenia zwołana przez komitet pow. PPS w sprawie zamachu na powszechne prawo wyborcze. W konferencji wzięło udział 82 delegatów, reprezentowanych było oprócz wszystkich grup zawodowych i org. PPS 42 wsi. Konferencję zagaił o godz. 10 przed południem tow. Bocheński ustalając porządek dzienny: 1) sytuacja polityczna w państwie, 2) zamach na prawo wyborcze. Do prezydjum wybrano tow. Klatkę i ob. Jurczaka Józefa, wójta z Suchodołu, sekretarzował tow. Bocheński i Bęben. Do punktu 1) przemawiał tow. Wojtowicz Jan, który w dłuższym referacie wykazał tragiczne położenie robotników jakoteż i włościan. Do punktu 2) przemawiał tow. Tebich Piotr z Jedlicza, który omówił w dłuższym referacie zamach na prawo wyborcze i o pluralności. Obydwa referaty wywarły wrażenie i były przez delegatów gorąco oklaskiwane. W dyskusji nad referatami przemawiali: tow. Pączek, ob. Jurczyk, ob. Stawarski, ob. Głowacki z Targowisk, tow. Urba z Krościenka, Bocheński, Greiner i Wojtowicz. Uchwalono w toku dyskusji zwołać na dzień 7 czerwca b. r. wiec ludowy, który będzie protestem przeciwko dalszym zakusom reakcji — i walczyć dalej w połączeniu z całą lewicą o słuszne prawa ludowe. W końcowem przemówieniu tow. Klatka dziękując za poważne obrady, zamknął posiedzenie okrzykiem: Niech żyje PPS.

W tymże dniu popołudniu wygłosił tow. K. Ciołkosz z Tarnowa dwa odczyty staraniem oddziału TUR w Jedliczu, jeden o godzinie 5 w sali gminnej pt. „Kultura robotnicza", drugi odczyt w sali Czytelni robotniczej o godz. 7 pt. „Starożytny Rzym" z przeźroczami świetlnemi. Znakomitemu prelegentowi podziękowali towarzysze za wykłady rzęsistemi oklaskami. Po wykładzie odbył się radiokoncert.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO GRUP: PRZEMYSŁOWYCH, URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH I HANDLOWYCH odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 III p. Na porządku dziennym sprawa wynagrodzenia i inne. Ze względu na ważność spraw wszyscy asesorowie winni bezwarunkowo przybyć.

Rada Związków Zawodowych. Przewodniczący asesorów F. Kubanek.

DALSZY CIĄG ZEBRANIA KOBIET PPS odbędzie się w czwartek 28 maja o godz. 7 wiecz., przy ul. Dunajewskiego 5.

BACZNOŚĆ TRAMWAJARZE! Z dniem 15 maja zostało otwarte biuro pośrednictwa pracy przy Związku zawodowym pracowników tramwajowych w Podgórzu, plac Serkowskiego 11.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Skąpiec" (gośc. wyst. L. Solskiego).
Piątek: „Skąpiec" (gośc. wyst. L. Solskiego).
Sobota: „Horsztyński" (gośc. wyst. L. Solskiego).

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Igraszki ról".
Piątek: „Simona jest już taka" (premjera).
Sobota: „Simona jest już taka".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Nocna ćma" (premjera).
Sobota popoł.: „Panna Puk"; wieczór: „Nocna ćma".

KINOTEATRY

Nowości: 5-letnia Baby Pegy w 8-aktowym dramacie: „Mój mały kapitan".
Promień: Jackie Coognan jako „Urwisz".
Reduta: Harry Peel w obrazie Tajemnica balu maskowego. Nadto komedja.
Sztuka: Program potrójny: 1) Rajski ptak, dramat w 8 aktach z Glorją Swanson, 2) Miłe złego początki, 2 akty komedji, 3) Rewja na polu Mokotowskiem.
Uciecha: Ja jestem dziewczyną, komedja w 10 częściach z Marją Davis.
Wanda: Hollywood — Szał filmowy.
Warszawa: Harry Peel w dwuserjowym dramacie „Dzielnica apaszów".

W KINOTEATRACH

—o—

„UCIECHA": Ja jestem dziewczyna! Do swojej prawdziwej płci przyznaje się Patrycja O'Dey w chwili publicznej chłosty w momencie zgrzytliwym lecz niespodziewanym i przez to najbardziej kinowym z całego komedjo-dramatu. Pozatem bowiem ciąży na całości jak zwykle w przeróbkach z powieści nadmiar napisów dowcipniejszych, aniżeli akcja, w której nie umiano zupełnie wyzyskać, nie nowego zresztą, pomysłu przebrania dziewczyny w spodnie.

Raz tylko widzimy Delavane'a zmieszanym dziwnem uczuciem „sympatji" do rozkosznego chłopca, podczas gdy właśnie budzenie się tej podświadomej miłości mogło dodać barw i plastyki grze i akcji.

Jest utartym a nieuzasadnionym zwyczajem wprowadzać w sztuki, jak ta, kostjumowe, szereg epizodów niekoniecznie potrzebnych, a zawsze wpływających na zwolnienie tempa. Tak właśnie działa historja wynalazku Fultona wypełniająca 2 akty na to tylko, aby Patrycja mogła ofiarować Delavanowi 10.000 dolarów. Również dwuaktowe zakończenie po zdemaskowaniu możnaby z wielką korzyścią dla zwięzłości zredukować do jednej sceny. W każdym razie cylindry i fraki bidermajerowskie są dobrą ucieczką przed monotonną grą i dekoracją. **S. B.**

ROZMAITOŚCI

—o—

POLSKIE „CAŁUJĘ RĄCZKI"

Pod takim tytułem pisze paryska „Polonia":

Korespondent czasopisma francuskiego „Les Amis de la Pologne", w objeździe departamentów północnych zwiedzał razem z polskim księdzem prałatem mieszkania naszych robotników. W korespondencji, zatytułowanej „En Artois chez les Polonais", znajdujemy taki oto kwiatuszek (w tłumaczeniu dosłownem):

„Otworzyła drzwi kobieta czarnowłosa. Zaraz podniosła do ust rękę, którą do niej ksiądz prałat wyciągnął. **Wobec tego wysunąłem swoją i kobieta pocałowała ją tak samo. To taka tradycja polska".**

Nie, panowie Francuzi, to nie tradycja, **to wstyd i hańba.** To zwyczaj z czasów niewoli chłopskiej, kiedy podejmowało się jaśnie pana pod nogi i całowało jaśniepańskie rączki. Skandalem jest, że podobne przyzwyczajenie niewolników prezentujemy cudzoziemcom i jeszcze mianujemy to „tradycją".

Całowano ongi biskupów w sygnety z relikwjami. Ale przecież na rękach ludzi żyjących jest tylko pot i brud ziemski, a nie proch męczeństwa i ofiary. Robotnik, żona robotnika i dzieci robotnika szanować powinni sami w sobie **dostojeństwo pracy, z której żyją uczciwie. Łap niczyich nie lizać.** Niech przepadnie czemprędzej choroba niewoli — polskie „całuję rączki".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).